Kuryer Poznański.

Nr. 146. Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 30 czerwca 1876. Ludwik Gayzler. Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Rzym, 24 czerwca 1876.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Nie omieszkałem wręczyć osobiście Ojcu Świętemu telegram wieca katolickiego w Poznaniu, przesłany mi przez Pana, a wyrażający powinszowania i życzenia zebranych w naszém mieście katolików dla Jego Świętobliwości. Wzruszył się Ojciec Święty, gdy z mych ust usłyszał, jak wielki był udział wiernych w tém pięknem i pamiętném zebraniu, jaki serdeczny dla Jego Osoby i dla sprawy Kościoła zapał, jak znaczną liczba przedstawionych na wiecu i przystępujących do jego uchwał parafii, a na koniec jak gorące na tym wiecu odzywały *się głosy* i zatętniły serca. Polecił mi téż łaskawie Ojciec Święty, przesłać ukochanym synom swoim obecnym albo przedstawionym na zebraniu poznańskiém słowa pochwały i dziękczynienia, a zarazem przesłać także Apostolskie Jego błogosławieństwo.

Wywięzuję się niniejszym listem z tego zaszczytnego polecenia i Panu jako temu co przewodniczył na wiecu pozostawiam, zawiadomić osoby co udział w wiecu wzięły o pochwale, podziękowaniu i błogosławieństwie, na które sobie zasłużyły.

Niech mi tu będzie wolno dodać dla Pana i dla uczestników w wiecu zapewnienie, iż uważam sobie za chlubę i niezrównaną ztąd czerpię pociechę, gdy widzę Dyecezyan, tak szlachetnemi i pobożnemi kierujących się uczuciami, jak te których z okazyi wieca złożyli światu świetne dowody.

Prosząc Boga, aby Pana i wszystkich Dyecezyan łaskami swemi obdarzał i w Swéj Świętéj trzymał opiece, zostaję

Szanownego Pana uniżonym, życzliwym sługą

+ **Mieczysław**, Kardynał, Arcybiskup.

Wmu Panu
Stefanowi Stablewskiemu
w Poznaniu.

POZNAŃ, 30 czerwca.

Pod wojennemi auspicyami wstępujemy w drugie półrocze r. P. 1876. Na wschodzie Słowiańszczyzna podniosła chorągiew wojny, aby raz jeszcze pobróbować szczęścia w zapasach z tylokrotnym wrogiem, a zbrojnemu temu ruchowi przywodzi księstwo serbskie z młodym Milanem na czele, by się pomścić za klęskę na kosowém polu, za śmierć cara Łazarza, straconą niepodległość i świetność narodową. Pod dniem wczorajszym telegrafują z Białogrodu, że książę Milan rankiem opuścił wśród grzmotu dział i ogólnego uniesienia ludności stolicę i udał się na granicę kraju otoczony gronem ministrów, którzy mu aż do Semendrii towarzyszyli. Przybywszy na granicę, wyda książę Milan proklamacyą wojenną. Metropolita i Biskupi udali się już przedwczoraj do obozu, aby starym słowiańskim obyczajem pobłogosławić wojsko i nakarmić je chlebem żywota na bój z niewiernymi. Książę Milan, którego, jak donosi telegram białogrodzki do wiedeńskiego Tagblattu, skupczyna powstańców bośniackich księciem Bośnii okrzyknęła, obejmuje naczelne dowództwo i rozłoży się kwaterą główną w Czuprii nad Morawą. Młody książę przyrzekł uroczyście oswobodzenie Bośnii, o czém Bośniaków niebawem uwiadomi osobnéj proklamacyi i zawezwie ich, aby chwyciwszy za broń pospolitém ruszeniem, połączyli się z Serbią mieniem i krwią pomagając starszéj siostrze w świętym boju. Bliższe szczegóły o podziale wojsk serbskich, ich sile, dowódzcach, stanowiskach i możliwych przyszłych operacyach znajdą czytelnicy pod właściwą rubryką, tutaj podamy tylko że według Neue freue Presse, Serbia zamyśla pod auspicyami Szuwałowa zaciągnąć w Londynie pożyczkę miliona funtów szterlingów, w któréj to sprawie ajent serbski już przedwczoraj konferował z dwoma bankierami angielskimi.

Książę czarnogórski, jak już pewnéj części czytelników, których późniejsze wydanie pisma naszego dochodzi, z telegramów wiadomo, został wezwany przez powstańców księciem Hercegowiny, a niebawem ma się zjawić w Cetynii deputacya powstańców, mająca go skłonić do przyjęcia téj godności. Wogóle pomiędzy powstańcami tak hercegowińskimi jak i bośniackimi ruch ogromny. Stanowisko, jakie zajęła Serbia i Czarnogórze nowéj dodało im otuchy; wiedząc, że jedynie łączność i wspólne działanie może im dać nadzieję zwycięztwa, postanowili połączyć się w jedném i drugiém państewkiem, o czém Neues Wiener Abendblatt taką otrzymała wiadomość: „Dnia 27 czerwca odbędzie się na górach Manjan skupczyna dowódzców powstańczych Hercegowiny, na którą przybędą: Łazarz Sokoczyca, pop Bogdanowicz, Simonicz, Drago Babren, Trifko Wukałowicz, Fia Iwan, Musicz i Peko Pawłowicz. Przygotowują się dwa manifesta: jeden do Europy, drugi do mieszkańców Hercegowiny. Treść manifestu wystósowanego do Europy jest następująca:

Rząd sułtana nie jest zdolen, przypuśćmy nawet najszczerszą ożywiony jest wolą, dać skuteczny rękojmi, że reformy będą przeprowadzone. Porządek w państwie tureckiém na wszystkie strony się rozpadza wyślizguje się widocznie z rąk rządu. Walkę o byt godny człowieka koniecznie daléj toczyć trzeba. Ponieważ jednak własna siła powstania, jak uczy doświadczenie, mimo niezmiernych ofiar już poniesionych, nie wystarcza, aby dokonać dzieła wyswobodzenia, oddają przywódzcy powstania świętą sprawę, za którą walczyli, w ręce Czarnogórza, pod którego chorągwiami dzieło wolności ma być dokonane.

Manifest zaś do mieszkańców Hercegowiny brzmi w główniejszych ustępach jak następuje:

Wszystkich mężczyzn zdolnych do broni wzywamy, aby schwycili za broń celem uwolnienia kraju. Walka obecna nie jest chwilowym porywem, któryby można we krwi utopić, lecz walką o śmierć lub zwycięztwo. Albo skończy się pięćsetletni obrachunek z Osmanami albo niech zginie naród. Śmierć lub wolność! Kto nie weźmie udziału w téj wielkiéj, ostatniéj walce, jako zdrajca śmiercią będzie karany.

W ostatniéj chwili, snać z inspiracyi angielskiéj rozeszły się pogłoski o pojednawczém usposobieniu Czarnogórza; doszedł nas przedwczoraj pomiędzy innemi telegram carogrodzki, według którego Turcya dzięki składa księciu Nikicie za zachowanie neutralności, dodając przytém, że będzie umiała ocenić podobne postępowanie; w ślad za tą wieścią nadeszła jednakowoż inna stwierdzająca, że z dotychczasowego zachowania się Czarnogórza wnioskować można przeciwnie o rychłém przyłączeniu się do zbrojnego ruchu Serbii. Turcya sama nie wierzy temu, bo równocześnie z tym telegramem dowiadujemy się z Carogrodu, że wojska tureckie, stojące na granicy serbskiéj i flotyla dunajska otrzymały rozkaz, aby się przygotowały na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, do których lada chwila hasło otrzymać mogą. Kilka oddziałów ochotników przekroczyło już nad Dryną i Użycą granicę turecką — chociaż właściwe operacye wojenne dopiero z początkiem lipca rozpocząć się mają.

W Carogrodzie tymczasem niepokój i niepewność. Chociaż wiadomość podana wczoraj przez Tageblatt wiedeński o rychłych zmianach w ministerstwie tureckiém nie znajdują wiary w kołach dyplomatycznych, a posłowie tureccy zaklinają się, że o tém nic a nic nie wiedzą — to jednak snadno wywnioskować można z tego, co się dzieje w solicy, że tam łatwo przyjść może do rozruchów. Od kilkunastu dni kursowały po Carogrodzie głuche pogłoski o strasznem sprzysiężeniu; szeptano sobie, że podobno prochownia i gazometer ma być w powietrze wysadzony, coby mniéj więcéj równało się zniszczeniu stolicy. Po bliższém zbadaniu sprawy pokazało się, że choć wieści były przesadzone, jednakże coś prawdy w nich się mieściło. Wykryto sprzysiężenie czerkiesów, którzy postanowili wysadzić w powietrze magazyn prochu w Kyrkagaczu; władze na szczęście dość wcześnie dowiedziały się o tych zbrodniczych zamiarach, aresztowały 390 czerkiesów i powiększyły straż przy prochowni. Pałac sułtański, do którego za rządów Abdul-Azisa nikt prawie nie miał przystępu, stał w ostatnim czasie otworem dla każdego porządnego człowieka — atoli w skutek ostatnich wypadków znów z większą pilnością strzegą wstępu do niego. — Na Paryż dochodzi wiadomość z Marokko, że muzułmanin jeden rzucił się uzbrojony puginałem w jednę z ulic dzielnicy żydowskiéj i mordując w około siebie, wzywał swych współwyznawców do zemsty nad niewiernymi. Z jedenastu rannych żydów dwóch natychmiast wyzionęło ducha, kilku innych znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Kosulowie włoski, amerykański, angielski i hiszpański zażądali gwarancyi dla bezpieczeństwa Europejczyków i obwiniają baszę o brak czujności i przastrzegania porządku. Niedawno pomordowano konsulów, wczoraj Abdula i ministrów, dziś żydów w Marocco — wypadałoby przecież Europie zastrzedz się jakoś przeciw temu fanatyzmowi muzułmańskiemu!

Pod Wozneseńskiém, w gubernii chersońskiéj (w Rosyi południowéj) koncentruje Rosya znaczne siły wojskowe; 4 korpusy armii mają tam być ustawione.

---

* **Od Warty do Renu** szerokim szlakiem żałoba zaległa katolickie dyecezye, pozbawione przez trybunał berliński swych Pasterzy. Pierwszy, jak na polskich Prymasów następcę przystało, padł ofiarą kulturkampfu nasz Kardynał-Prymas; dwa lata więzienia i wywiezienie z dyecezyi wraz z wyrokiem trybunału do sądzenia spraw kościelnych, jeszcze ściśléj i silniéj połączyły nasze dyecezye z Pasterzem swoim. Obaj Jego Sufragani-Biskupi za kratą więzienną.

Swiatły i mężny następca św. Liboryusza, którego Stolica nieraz podczas reformacyi strasznych scen była świadkiem, z którego trumny książęta brunświccy bili talary z napisem: „den Pfaffen zum Trotz“. — Biskup Martin, z twierdzy weselskiéj poszedł na wygnanie i tułactwo, ale imię jego głęboko zapisane jest w sercach wiernego ludu nad Paderą.

Slązk pruski łzawém okiem spogląda na swego Księcia Biskupa dr. Förstera, którego wyrok trybunału wypędził do austryackiéj części dyecezyi dyecezyi ogromnéj, bo od Odry aż kędyś pod Hanower sięgającéj.

Nie ostał się i następca św. Ludgera, Przewielebny Biskup monasterski dr. Jan Bernard Brinckmann, co w czerwonoglebéj Westfalii i Oldenburgu błogo rządził Kościołem, uwielbiany od ludu, kochany od duchowieństwa.

S. p. Eberharda trewirskiego po chwalebnych więzach Najwyższy do chwały swéj powołał. Przed nim już pożegnał się Biskup fuldajski z tym światem.

Przedwczoraj telegram z biura Wolffa, już po zamknięciu pisma naszego smutną nam przyniósł wiadomość, że Metropolita Niemiec Najprz. ksiądz Arcybiskup koloński Paweł Melchers, w wigilią uroczystości swego Patrona, przez trybunał berliński z urzędu złożony został „gdyż stanowisko jego z publicznym porządkiem pogodzić się nie da.“

Od Warty do Renu nie uznaje rząd pruski żadnego Biskupa, Ordynaryusza; — dwóch Arcybiskupów, jednego Księcia Biskupa, dwóch Biskupów pozbawił godności trybunał berliński, dwóm Pan Bóg nie dał doczekać téj chwili — mamy jeszcze w całéj monarchii pruskiéj pięciu tylko książąt Kościoła, sędziwego Biskupa chełmińskiego, Biskupów warmińskiego, hildesheimskiego, osnabruckiego i limburskiego.

Atoli to sieroctwo nasze chwilowo nie odejmuje nam odwagi, nie umniejsza męstwa naszego. Były czasy, w których gminy chrześciańskie nie miały przez kilka generacyi nie tylko Biskupa, — ale nawet kapłana, a przechowały mimo to nieskalany depozyt wiary i łaska Boża była z niemi, był czas gdzie nad Irlandyą zawisła żelazna dłoń prześladowania, nie pozwalała się pokazać duchownemu katolickiemu i na głowę jego nagrodę przeznaczała, — a wiara w sercach synów Erynu nie wygasła — da Bóg, że i w ludzie polskim, że w katolickich Niemczech, choćby w nich ani jednego nie miało być Pasterza, ta wiara nie tylko że nie wygaśnie, ale nawet nie osłabnie.

Kiedy się chmury czarne zbierać zaczynały nad Kościołem w Prusiech, — nad grobem apostoła Niemiec, św. Bonifacego w Fuldzie zgromadzili się Biskupi, aby tam się wzajemnie ukrzepić i umocnić. Da Bóg, że po przebytych bojach i zwycięstwie, na grobie św. Wojciecha, Apostoła Polski zamordowanego przez pogańskich Prusaków, zbiorą się znów książęta Kościoła, na podziękowanie Panu Bogu, że im dozwolił wytrwać przy sztandarze Piotrowym.

A choćby się miały sprawdzić słowa pana v. Dresslera, choćby po latach trzydziestu już tylko w sercach naszych istnieć miały ołtarze Boga żywego, my i przy nich wiernymi pozostaniemy Bogu i Kościołowi.

---

* Wczoraj obchodzono uroczyście we Lwowie pięćdziesięcioletnią rocznicę kapłaństwa Jego Ekscelencyi ks. Metropolity Franciszka Wierzchlejskiego. Wiemy, że i duchowni i świeccy sposobili się, aby okazać dostojnemu jubilatowi, który od roku 1860 starożytną lwowską Archidyecezyą zarządza i z którym w tym niedługim czasie tyle chwil trudnych przeżyli, cześć swoją i przywiązanie swoje. Trzydzieści lat sprawuje ksiądz Metropolita w Galicyi trudne wszędzie, tam jeszcze trudniejsze obowiązki biskupie, czternaście lat był Biskupem w Przemyślu, zkąd go do Lwowa wola Ojca św. powołała. Razem prawie z Piusem IX urząd biskupi pod-

jął i dotąd z gorliwością Papieżowi temu śród téj części owczarni Chrystusowéj, pomaga. Niechże Go Pan Bóg wspiera łaską swoją, niech Go zachowuje w czerstwości umysłu i zdrowiem Go obdarza. My pragnąc tego dla braci naszych w archidyecezyi lwowskiéj i dla Kościoła polskiego składamy tutaj życzenia Jego Ekscelencyi wraz z wyrazem wdzięczności za wszystkie dowody uszanowania i serdecznych chęci dane ze strony ks. Metropolity Naszemu Kardynałowi Arcypasterzowi. Jak się dowiadujemy, kapituła metropólitalna poznańska, przesłała księdzu Metropolicie przedwczoraj we środę, telegram z powinszowaniem.

---

* Dowiadujemy się, że ks. Biskup Janiszewski, który dziś właśnie kończy karę półrocznego więzienia, odebrał wczoraj jeszcze zawiadomienie sądu berlińskiego, że ma na 20 lipca wyznaczony termin w Berlinie w sprawie mszy św., którą miał tamże odprawić, i komunii św., którą miał wiernym rozdzielać.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wolsztyn, 28 czerwca.

(Lin.) Jeden z paragrafów statutu tutejszego Zarządu sierót katolickich opiewa, że zakładem Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo kierować mają. Gdyby kierownictwo zakładu przez Siostry Miłosierdzia miało być niemożebném, Stolica Arcybiskupia jakimkolwiekbądź osobom zakonnym poruczyć je ma prawo, a gdyby i to było niepodobném, Arcybiskup wraz z naczelnym prezesem odpowiednie osoby świeckie ku rzeczonemu celowi naznaczyć mają. W tych dniach zawezwał radzca ziemiański, stósownie do reskryptu ministeryalnego, administracyą zakładu do zmiany odnośnego paragrafu — za porozumieniem się jedynie z naczelném prezydyum — w ten sposób, iżby kierownictwo zakładu Siostrom Miłosierdzia odjętém a osobom świeckim poruczoném być mogło. Jeśli administracya wezwaniu nie uczyni zadość, nastąpi rozwiązanie zakładu.

Pielęgnowanie chorych w szpitalu z zakładem sierot połączone może i nadal przy Siostrach Miłosierdzia pozostać.

Dla przestrzeżenia tych, do których to należy podaję, że inspektor — protestant — szkół katolickich tutejszego powiatu, usiłuje podobno język niemiecki do wykładu religii po szkołach polskich zaprowadzić. Wnioski do rejencyi o potrzebne ku temu pozwolenie sam pisze. W Tuchorzy zawezwał miejscowego inspektora ks. Wojciechowskiego, aby nauczycielowi religią dzieciom polskim — dzieci niemieckich mały stósunkowo procent — w języku niemieckim wpajać polecił. Co tamtejsi Polacy katolicy wobec tego rozporządzenia poczęli, nie wiadomo. Natomiast, gdy nauczycielowi szkoły kiełpińskiéj, w parafii siedleckiéj, do któréj tylko polskie dzieci uczęszczają, podobny nadesłał rozkaz, ojcowie rodzin energiczny przeciw niemu do rejencyi wystósowali protest i gotowi w wszelki możliwy sposób bronić dzieci swych od nieuniknionego przy wykładzie niemieckim zdziczenia pod względem religijnym.

Księdzu emerytowi Neumannowi, znanemu czytelnikom z mych dawniejszych korespondencyi i jego własnych reklam, gdy go parafianie na zastępcę chorego proboszcza wybrać nie chciali, nakazał rząd wstrzymać się od sprawowania wszelkich czynności duchownych w kościele oberskim; ponieważ ks. Neumann tą razą rządowi powolnym nie był, skazał go sąd wolsztyński na 129 grzywien resp. 43 dni więzienia.

Z Wyrzyskiego, 28 czerwca.

(X.) Zebranie wczorajsze, które się odbyło w Nakle, dało oczywisty dowód żywotności Kółek rólniczych włościańskich w tutejszym powiecie. Zebranie było liczne, rozprawy ożywione i duch jak najlepszy, który wszystko w polską całość zlewał. Raz do roku zbierają się wszystkie Koła włościańskie do Nakła i tutaj niejako odbywają swoją lustracyą, swój przegląd. Wykłady ogólnego interesu, jak np. p. Wieczorka „O jedności, solidarności i wspólném pomaganiu sobie“, p. Radoja „O intensywném a oszczędném gospodarowaniu“, pana Łukomskiego „O zabezpieczeniu się od ognia“, następnie losowanie przeszło 70 wygrywających numerów i wspólna uczta uprzyjemniały bardzo te chwile, któreśmy towarzyskim poświęcili wymaganiom.

Po przemówieniu p. Łukomskiego przeszło dwudziestu powstało członków, którzy oświadczyli chęć zabezpieczenia się natychmiast od ognia w towarzystwie magdeburgskiém, pan Łukomski zaś gotowość swą do pośredniczenia bezpłatnie w ubezpieczeniu się u p. Annusa w Poznaniu, generalnego ajenta towarzystwa. Większa naturalnie była liczba tych, którzy się od gradu nie zabezpieczyli.

Między innemi uchwałami postanowiono także, gdy mowa była o oszczędném a intensywném gospodarowaniu, robić małe próby z sztucznemi nawozami, które p. Trąmpczyński ma u siebie na składzie — poprzednio jednak zobowiązali się przewodniczący w Kółkach swych rolniczych, pp. Samberger, Radoj, Filczek, Łukomski, postarać się o stósowne odczyty i wykłady o sztucznych nawozach. Przysłużyłby się publiczności naszéj, ktoby najlepszą w téj mierze rozprawę, przedmiot wyczerpującą, o ile się to da, w jak najkrótszym czasie podał w Gospodarzu lub téż podaną przedrukował.

Na zebraniu było przeszło 70 osób, w innym czasie byłoby dwa razy tyle się zjechało. Na przyszłość postanowiono zaraz po 15 maja takie ogólne odbywać posiedzenia. P. Sambergerowi, prezesowi nakielskiego Kółka, należy się wdzięczność za trudy zebrania, które się tak dobrze z zadania swego wywiązało.

Piło się piwo tylko — bo téż animusz ogólny nie potrzebował większéj podniety, upojenie swe nieszczęsne znajdując podostatkiem w politycznéj atmosferze, w któréj żyjemy i w któréj się ruszamy. Wszakże nic nie ma tak elastycznego jak duch i siła jego obrachować się wcale nie da. To téż zebranie wczorajsze jak najlepiéj wróżyć każe o pomyślniejszéj przyszłości, którą społeczeństwo powoli przygotowywać się zdaje.

NIEMCY.

* Berlin, 29 czerwca. Cośmy podawali tutaj jako przypuszczenie, to się sprawdziło. Wszyscy berlińscy zecerowie, należący do „związku“ zaprzestali wczoraj rano pracy, nie chcąc się zgodzić na uchwałę stowarzyszonych właścicieli drukarń i nakładzców gazet, podług któréj z dniem 1 lipca r. b. miała nastąpić redukcya „dodatku miejscowego“, jaki w Berlinie zecerowie ze względu na stósunki miejscowe dotąd pobierali, o $8^1/_3$ prct. (z $33^1/_3$ na 25 procent). Z tego powodu większa część dzienników berlińskich i to najznaczniejsze jak: Staats Anzg., Nordd. Allg. Ztg, Kreuz Ztg, Post, Nat. Ztg, Vossische, Volks Ztg, Börs. Ztg i t. d. wyszły wczoraj i przez kilka dni wychodzić będą w bardzo zmniejszonym formacie. Odbije się to także na prasie prowincyonalnéj, która się po największéj części żywi obfitym materyałem gazet berlińskich. Liczba świętujących zecerów wynosi do 1500.

Dyskusya, jaka się we wtorek na posiedzeniu Izby poselskiéj z powodu ordynacyi miejskiéj wywiązała, zachowała aż do końca ów ogólny polityczny charakter, jaki jéj nadała mowa posła Virchowa. Poseł dr. Hänel, przemawiając po Windthorście, nie mógł pominąć mowy, która silny cios zadała liberalnéj większości, zarzucając jéj ten sam brak systemu, o jaki poseł Virchow obwiniał politykę hr. Eulenburga. „Pierwsza część mowy Windthorsta, wołał Hänel, jest dla nas zupełnie bez wartości, gdyż żąda od nas zwrotu i pokuty w kulturkampfie. Na téj drodze nigdy się nie połączymy, okrzyk „do Kanossy“ nie zdoła nigdy wytworzyć zdrowych stronnictw. Dopóki państwo nie będzie zabezpieczoném przeciw uzurpacyom (Uebergriffe) Kościoła i agitacyi centrum, większość w stanie obronnym popychaną będzie do środków, którychby w każdym innym razie nie uchwaliła. Wina podobnie bezbarwnego i mało energicznego prawodawstwa spada na partyą Windthorsta i jéj sposób walki.“ Pan Hänel sam bodaj już dzisiaj w to wierzy, aby tego rodzaju rodomontady odwróciły uwagę od palącéj kwestyi, jaką p. Windthorst tak dokładnie określił; szumno brzmiące frazesa w dzisiejszém stadyum kulturkampfu wcale nie popłacają! — Minister spraw wewnętrznych, zaczerpnąwszy, jak się zdaje, z mowy Windthorsta nowéj otuchy, zabrał raz jeszcze głos i usiłował rozbrat, panujący pomiędzy obydwiema liberalnemi partyami spotęgować, schlebiając narodowo-liberalnym, a stronnictwo postępowe jako stanowczego przeciwnika rządu przedstawiając. „Uznajemy“, tak zakończył minister, „zasługi partyi narodowo-liberalnéj, która rząd w jego celach swą większością wspierała; natomiast zwalczamy stanowczo partyą postępową i usuwać ją będziemy ile możności, aby dla partyi narodowo-liberalnéj przynależne jéj stanowisko zyskać.“ Dodać jeszcze należy, że hr. Eulenburg zaprzeczył jak najstanowczéj, aby rząd w jakichkolwiek zostawał stósunkach z Nordd. Allg. Ztg i popierał ją w walce przeciw liberalnym partyom. Pana v. Knobloch minister się nie wyparł. — Podczas dyskusyi nad następującym przedmiotem porządku dziennego usiłował jeszcze raz p. Lasker rany zadane ciętą mową Windthorsta zagoić balsamem swéj wymowy, lecz wydarzyło mu się znowu to nieszczęście, że stracił zwykłą krew zimną i dał się porwać namiętności. Chcąc Izbie udowodnić, że dobre rady Windthorsta nie padły wcale na grunt sposobny, zdradził tylko, że mowa przywódzcy centrum na nim samym wielkie uczyniła wrażenie.

Zresztą po krótkiéj specyalnéj dyskusyi przyjęła Izba ordynacyą w téj formie, jaką po raz pierwszy uchwaliła.

Ponieważ w ten sposób jedna z najważniejszych ustaw organizacyjnych obecnéj sesyi nie przyszła do skutku a chodziło większości o to, aby przecież przed swymi wyborcami wystąpić z jakimś znaczniejszym owocem téj długiéj i mozolnéj parlamentarnéj kampanii, zawarły partye liberalne z rządem kompromis względem prawa o kompetencyach władz. Wskutek tego porozumienia, ponieważ i centrum doń przystąpiło, przyjęto prawo to na końcu wtorkowéj sesyi po krótkiéj debacie z kilku poprawkami. Pomiędzy innemi przywrócono także § 173 podług dawniejszéj uchwały Izby, domagający się definitywnego ustanowienia członków obwodowych sądów administracyjnych, mianowanych z łona urzędników administracyjnych, jak téż udziału pięciu na całe życie mianowanych członków przy każdéj uchwale najwyższego trybunału administracyjnego. Bar. v. Heeremann wykazywał słusznie, że ten paragraf zasadniczego jest znaczenia, gdyż osoby, składające trybunał najwyższy administracyjny, więcéj niezawisłe zajmować winny stanowisko, aniżeli członkowie najwyższego trybunału sądowego, gdyż ostatni sąd rozstrzyga w kwestyach prywatnego i fiskalnego prawa, podczas gdy sąd administracyjny rozstrzyga kwestye prawa publicznego, powiatów i gmin w obec praw państwowéj wyższości. — Z paragrafem tym w ścisłym stoi związku świeżo wniesiony projekt, odnoszący się do ustanowienia radzców przy najwyższym trybunale administracyjnym, to téż Izba przyjęła ten projekt w pierwszém i drugiém czytaniu. To samo prawo czytano po raz trzeci i przyjęto na sesyi wczorajszéj.

Oprócz tego zatwierdziła wczoraj Izba poselska prawo o podwyższeniu wsparcia dla żołnierzy z lat 1813—15 i projekt, dotyczący wynagrodzenia koronie pretensyi do Schwedt. Następnie obradowała Izba poselska nad zmienioném w Izbie Panów prawem o uzdolnieniu do wyższych urzędów. Sprawa landratów jest głównym szkopułem, o który się rozbija zgoda pomiędzy obydwiema Izbami. Wniosek p. Wendorffa, domagający się przywrócenia dawniejszéj uchwały Izby, odrzucono 169 głosami przeciwko 162, a przyjęto uchwałę Izby pierwszéj z poprawką Rickerta, stanowiącą pewien rodzaj kompromisu. — Zmiany w projekcie do prawa, odnoszącego się do wynagrodzenia urzędnikom kosztów przeprowadzki, dokonane w Izbie Panów, odrzucono na wniosek p. Windthorsta (Bielefeld) i przywrócono pierwotną uchwałę Izby poselskiéj. W końcu przyjęto jeszcze na polecenie Laskera prawo o występowaniu żydów z synagogi, tak jak zmienione zostało w Izbie Panów. Przyszłe posiedzenie, prawdopodobnie ostatnie, odbędzie się w piątek.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izba Panów, wziąwszy do serca upomnienie wczorajsze Prov. Corr., przyjęła prawo o kompetencyach, tak jak je wczoraj uchwaliła Izba poselska. Natomiast w kwestyi projektów, dotyczących: 1. zwrotu kosztów przeprowadzki urzędników, 2. uzdolnienia do wyższych urzędów administracyjnych, 3. ordynacyi miejskiéj, wbrew postanowieniom Izby poselskiéj, napowrót dawniejsze swe uchwały przywróciła.

Jutro o godzinie 12 zamknie sesyą sejmową na wspólném posiedzeniu obydwóch Izb wiceprezydent ministerstwa, p. Camphausen.

Wyrokiem trybunału królewskiego do spraw kościelnych złożony dzisiaj został ks. Arcybiskup koloński dr. Paweł Melchers z urzędu. Referent, radzca sądu apelacyjnego w Kolonii, Bürgers rozbierał przestępstwa księdza Arcybiskupa w dwugodzinnym wykładzie, ze strony rządu występował jako oskarżyciel prokurator najwyższy Irgahn.

Schles. Ztg donosi, że rządowy proboszcz Pischel w Girlachsdorf wystósował do Ojca św. prośbę o instytucyą apostolską na beneficyum w niekanoniczny sposób pozyskane i wniósł równocześnie o dyspensę dla pewnéj pary narzeczonych z parafii od pierwszego stopnia powinowactwa. Za pośrednictwem nuncyusza wiedeńskiego Jacobini miała obecnie nadejść dyspensa małżeńska. Schles. Ztg czyni ztąd wniosek, że Rzym przez to pokazał, iż uznaje rzeczonego proboszcza jako prawego pasterza. Sprawa ta wymaga bliższego wyjaśnienia. Schlesische Volks Ztg nie wierzy temu i w dłuższym wywodzie niepodobieństwo takiego uznania wykłada.

O losie projektu do prawa wyborczego przez p. Jörga dla Bawaryi ułożonego, nad którym komisya długie tygodnie pracowała, donosi bióro Wolffa, że na posiedzeniu wczorajszém Izby bawarskiéj obradowano nad tymże projektem. Poseł Schels dowodził potrzeby rewizyi obowięzującego dotychczas prawa wyborczego i zaprowadzenia bezpośrednich wyborów. Poseł Schaus stawił w imieniu swojém i swoich 71 stronników wniosek o przejście do porządku dziennego. Wniosek ten odrzucono. Artykuł I projektu przyjęto następnie 75 głosami przeciwko 72. Ponieważ jednak do przyjęcia tego prawa potrzebne są dwie trzecie głosów, dalszych obrad zaprzestano.

Cesarz opuszcza Ems 6 lipca. Kilka dni zamierza zabawić w Koblencyi u cesarzowéj, następnie w Homburgu. Ztamtąd uda się przez Karlsruhe na wyspę Mainau, zkąd w trzecim tygodniu lipca wyjedzie na kuracyą do Gastein.

Car rosyjski udaje się 7 lipca do Wajmaru, a 8 do Eger w Czechach.

W Berlinie zmarł we wtorek profesor, radzca medyczny dr. Ehrenberg, znany w świecie uczonym i wielkiéj zażywający sławy naturalista.

Cesarz Wilhelm udzielił wsparcia poszkodowanym przez powódź w Alzacyi z prywatnéj szkatuły 10,000 marek.

Arcyksiążę Albrecht austryacki odwiedził w powrocie z Koblencyi do Wiednia cara rosyjskiego w Jugenheim.

Telegraf podziemny pomiędzy Berlinem a Hallą, 22 mile długi, został ukończony wczoraj. Pierwsze próby przedsięwzięte zaraz wczoraj w przytomności jeneralnego pocztmistrza i dyrektora telegrafów pomyślnie się udały.

FRANCYA.

* Paryż, 27 czerwca. Wspominaliśmy już o artykułach, pojawiających się w Opinion nationale, podpisywanych przez „Singula“, w których złośliwi dopatrują się p. Thiersa. Artykuły te pisane pono rzeczywiście z inspiracyi p. ex-prezydenta, tchną wielką przychylnością dla Rosyi, jak w ogóle w Paryżu od ostatniéj wojny sympatye moskiewskie bardzo wzrosły. Mac-Mahon, tak mówią, jest z przebiegu polityki wewnętrznéj niezadowolony, owóż, jak piszej korespondent do Köln. Ztg., starają się weń wmówić, że wielkie jakie starcie na zewnątrz przeraziłoby liberałów w Izbach i zmieniłoby stan rzeczy na korzyść Eliseum. Nawet Bulletin français stał się organem niepokojących wieści ze wschodu, które, jak się niestety pokazuje, są prawdziwemi; moskiewscy agenci kręcą się i agitują, a pan Thiers, choć z zupełnie innych powodów, zgadza się z Eliseum, „że koniecznie nam z Rosyą trzymać potrzeba, atoli niezbyt jawnie, aby nie pozbawić się możebności interwencyi i pośrednictwa między Londynem a Petersburgiem.“

Journal off. podaje dekret marszałka prezydenta, ułaskawiający 87 osób, które udział wzięły w komunie z r. 1871. Według innego rozporządzenia marszałka nie ma już nikt z powodu tych smutnych zajść być ścigany sądownie, chyba że wyjątkowym sposobem in contumaciam osądzony został.

Minister wojny wydał rozporządzenie, przesłane okólnikiem komendantom korpusu, a dotyczące manewrów jesiennych, które trwać będą 2 tygodnie, od 25 sierpnia począwszy. Rezerwy zwołane będą tego roku dla korpusów Lille, Rouen, Le Mans, Besançon, Bourg, Tours, Lyon, Montpellier i Tuluzy; ponieważ ćwiczenia te nie bądą się odbywały równocześnie, dla tego przeciągną się aż do 25 października.

Radykał Marcou i jego stronnicy zamierzają w przyszły poniedziałek złożyć na stół Izby wniosek, dotyczący wytoczenia śledztwa sprawcom zamachu stanu z dnia 2 grudnia. Równocześnie zamierzają stronnicy jego agitować po całéj Francyi i zbierać podpisy pod petycye w téj sprawie.

Wczorajsze głosowanie w Izbie deputowanych w sprawie wyboru w drugim okręgu wyborczym w Angers, wypadło po myśli sprawozdawcy komisyi. Republikanin Maillé otrzymał był głosów 9,786, i zwyciężył 202 głosami swego przeciwnika konserwatystę Fairé. Przyszło do żwawéj dyskusyi, w któréj prawica żądała stanowczo unieważnienia wyboru, atoli jak się było można spodziewać, wybór potwierdzono 366 głosami przeciw 147. Można w poszczególnych przypadkach sądzić, co się komu podoba, ale doprawdy trzebaby być bardzo naiwnym, aby wierzyć, iż tylko konserwatyści i bonapartyści dopuszczają się nadużyć przy wyborach, a republikanie nigdy, i aby wierzyć, że republikanie w głosowaniu przy rugach wyborczych zawsze się względami sprawiedliwości i słuszności kierowali.

Ponieważ Anglia życzyła sobie być reprezentowaną w Towarzystwie kanału suezkiego, przeto Towarzystwo to wybrało dzisiaj trzech angielskich administratorów: pułk. Stokes, który z panem Cave był w Egipcie, Riversa Wilson, przebywającego obecnie w Egipcie i Jamesa Sandersona, który dawniéj należał do przeciwników przedsiębiorstwa kanału.

Na dzisiejszéj radzie ministrów zajmowano się prawem gminném. Marszałek Mac Mahon żądał, aby w głównych miastach departamentów, okręgów i kantonów rząd mianował merów; tego samego żądał minister spraw wewnętrznych pan de Marcère, który postanowił przy objęciu teki przeprowadzić wszystko to, do czego się p. Riccard był zobowiązał. Nad tą samą sprawą ma dzisiaj obradować lewe centrum; większa część posłów, która wyborcom swoim przyrzekła utrzymać wybór merów przez radzców gmin, jest przeciw projektowi rządowemu. Moniteur donosi, że ministrowie nie stawią z tego powodu kwestyi gabinetowéj, że natomiast zamierzają to zrobić przy projekcie Waddingtona.

Dnia 26 b. m. prekonizował Ojciec św. 24 Biskupów, pomiędzy tymi 9 Francuzów. Msgr. Caverot przeniesiony z Saint Dié do Lyonu; Ramagnan z Perpignan do Albi, Saivet z Mende do Perpignan, Msgr. Coste został bisk. Mende, Tribaudier w Soisson, Briey w Saint Dié, Dumarais w Laval, Bonnet w Viviers, Msgr. Rosset został biskupem w Pario in p. inf. z tytułem wikaryusza apostolskiego w Saint Jean de Maurienne.

Przemysł we Francyi znajduje się w tak kwitnącym stanie, że nawet Niemcy muszą jéj przyznać znakomity postęp w działalności ekonomicznéj. Francuzi, pisze Gazeta Kolońska, nauczyli się w ogóle bardzo wiele w ostatniéj wojnie pod wszelkiemi względami. Powaga, stanowczość, oszczędność, a usilna i rozumna praca, stały się na nowo przymiotem większości tego narodu, i dziś już wydają bardzo pomyślne skutki. Nie znajdziesz nigdzie śladu klęsk poniesionych w r. 1870 i 1871; nie spotkasz w łachmanach zdrowego człowieka, natomiast w fabrykach, na roli, zgoła we wszystkich gałęziach gospodarstwa, przemysłu i handlu spostrzeżesz ruch skrzętny i rozwój niezaprzeczony. Bankructwa należą stósunkowo do rzadkich wypadków, liczba zbrodni się zmniejsza, zamiłowanie do życia rodzinnego wzrasta, kawiarnie, teatra, miejsca zabaw publicznych coraz najludniejsze znajdują zwolenników. W ych miastach handlowych, jakiemi

np. Lyon, Bordeaux, Marsylia, popęd do za-
w i zbytku daleko jest umiarkowańszy niż
miastach niemieckich.

Natężona praca w połączeniu z oszczędno-
ią przyczynia się do tego, że wysokie podatki
iezbyt obarczają ludność. Francuz płaci obecnie
odatków pośrednich dwa razy tyle, co równie
osażony Niemiec, a płaci je chętnie, bez sze-
ania. Egzekucye podatkowe są nader rzadkie,
dochody państwowe pomnażają się ciągle. Cu-
oziemiec żyje teraz we Francyi taniéj niż
Niemczech; znaczna część Anglików, których
ożyzna wzrastająca o 25% rocznie, począwszy
1871 r., wypędziła z Drezna, Heidelberga
z nad Renu, osiadła we Francyi południowéj.
Wszystkie wyroby przemysłu, ceny mieszkania,
ino, a po części i żywność tańszemi są we Fran-
yi, niż w miastach niemieckich. W Ameryce
ółnocnéj i Południowéj, na Wschodzie, w Skan-
ynawii i w Rosyi, towary francuzkie wypychają
oraz bardziéj niemieckie. Nawet wełna i fran-
uzkie wyroby z żelaza stają się coraz doskonal-
zemi i panują na targach europejskich.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

Telegram przyniósł nam w tych dniach wia-
omość, że uchwały, które zeszłéj zimy zapadły
skupczynie serbskiéj, przychodzą teraz w wy-
onanie. Pol. Cor. podając teraz bliższe w tym
zględzie szczegóły, donosi, że wszyscy urzędnicy,
tórzy dotąd więcéj niż 600 złr. pobierali pen-
yi. nie wyjmując nawet ministrów, radzców sta-
u, członków trybunału apelacyjnego i kasacyj-
nego, zadowolić się odtąd muszą pensyą 600 złr.
Niższym zaś urzędnikom z pensyą niższą, niż
600 złr. odciąganym będzie 20 procent. Uchwała
ta weszła już w wykonanie z dniem 13 b. m.
I druga uchwała skupczyny, aby wszyscy bez
wyjątku urzędnicy cywilni wstępowali do szere-
gów, także już przeprowadzoną została. Mini-
strowie na odstawce, wszyscy młodzi pensyono-
wani urzędnicy znajdują się już obecnie przy ar-
mii, biura ministerstw i sądów stoją pustkami,
najwięcéj jeden lub dwóch urzędników pozostało
w nich do załatwienia najniezbędniejszych
spraw.

Najpoźniéj do 25 bm. miały udać się do
Deligradu ostatnie baterye rezerwowe, oddziały
poczty polowéj i telegrafu. Wszystkich wysłużo-
nych żołnierzy do 52 roku życia powołano także
pod chorągiew. Drugie powołanie milicyi już zło-
żyło przysięgę, poczem rozdano 80 nowych cho-
rągwi pomiędzy bataliony wśród radości i okrzy-
ków. Osiwiali weterani wołali z zapałem: „Ost-
varicemo amanet otca!“ (Wykonamy testament
ojców). Wszyscy studenci udali się do obozu,
a ci, którzy znajdują się za granicą, pośpieszą
wkrótce za nimi.

Do podanych w ostatnim numerze pisma
naszego szczegółów, dotyczących stanowisk trzech
armii serbskich dodajemy dziś według Pol. Cor.
nowe. Jenerał Zach stoi, jak wiadomo w Czecza-
ku pomiędzy armią nad Dryną, dowodzoną przez
Ranka Alempicza a armią w Aleksinaczu, którą
dowodzi jenerał Czernajew. Dywizya jenerała
Zacha składa się z trzech brygad: czeczackiéj,
rudnickiéj i ucickiej. Ma ona przejść przez wą-
wozy prowadzące do staréj Serbii i pod Prizren-
dem połączyć się z korpusem czarnogórskim.
Armia jenerała Zacha dochodzi do 22,000 żoł-
nierza; ma liczną i dobrą artyleryą, przednią jéj
straż stanowią, jak to wiadomo, ochotnicy archi-
mandryty Duszyca, których część zostaje znów
pod dowództwem popa Zarko. W klasztorach
około Prizrendu i Nowego Varosza pełno jest
broni, którąby po nadejściu w te strony armii
jenerała Zacha można uzbroić ochotników.

Armia stojąca pod dowództwem Ranko Alem-
picza nad Dryną, jest daleko liczniejszą. Składa
się ona z dwóch dywizyi, z których każda ma po
trzy brygady i liczy z rezerwami i oddziałami
ochotniczemi najmniéj 30,000 żołnierza. Wszy-
stko już jest przygotowane do przejścia rzeki
Dryny. Ale i Turcy w znacznéj stoją tu sile.
Wielki i mały Zwornik otrzymały silne załogi.
W małym Zworniku znajduje się 3,000 redyfów,
w wielkim Zworniku 11,000. Około Wyszegradu
organizuje się armia przeważnie z bazibożuków.
Przednie straże tureckie dotarły aż do Radalia-
Ada. Jak się zdaje, to Turcy wezmą tu ofenzywę.

Najważniejsze stanowisko pod względem
przyszłych operacyi wojennych zajmuje armia
południowa pod dowództwem jenerała Czernaje-
wa. W skład armi téj, któréj siła dochodzi do
50,000 żołnierza, weszły najlepsze wojska serb-
skie. Naprzeciwko korpusowi temu stoi armia
turecka w silnie obwarowanym obozie pod Ni-
żem pod dowództwem Chefket baszy. W dniach
14 mają tu dotąd przybyć znaczne posiłki z
Smyrny i Bejkos. Faktem jest że w Bejkos or-
ganizują Turcy armią 25 tysięczną, która ma
pójść pod Niż. W nadzwyczaj krytycznem po-
łożeniu znalazłaby się armia turecka pod Niżem,
gdyby powstanie na jéj tyłach, w Bułgaryi,
miało więcéj się rozwinąć. Rząd serbski wszy-
stkich dokłada téż ku temu starań.

Zawarte przymierze z Czarnogórą nie mało
kosztowało Serbią trudów i ofiar. Jak z Bel-
gradu pod dniem 24 b. m. do Politische
Corresp. donoszą, zobowiązała się Serbia tylko
równocześnie z Czarnogórą rozpocząć kroki wo-
jenne; oba państwa nie mogą wpierw złożyć
broni, aż nie oswobodzą Bośnii i Hercegowiny,
pokój z Turcyą ma być zawartym na korzy-
stnych jedynie warunkach. Czas rozpoczęcia woj-
ny oznaczono na dzień 8 lipca rb.

Armia czarnogórska liczy obecnie około 17,000 żołnierza. Główny korpus pod dowództwem samego księcia Nikity w sile 11,000 ma stanąć na przeciw Podgórzycy. W Cetynii liczą wiele na Mirydytów, którzy mają zrobić dywersyą na tyłach tureckich, wskutek czego zniewoleni by byli Turcy cofnąć się do Skutari. Do Hercegowiny ma wkroczyć oddział 7 tysięczny, który połączywszy się z 5300 Hercegowincami, doszedłby do 12,300 zbrojnych. Ruch zaczepny wyszedłby z Ostroga, położonego przy wejściu do Dużego wąwozu, w kierunku na Mostar. Pod Niksiczem ma stanąć wraz z działami korpus obserwacyjny. Od strony Albanii starałyby się siły czarnogórskie połączyć się z serbskiemi. W żywność zaopatrzona jest armia czarnogórska jako téż lud na sześć miesięcy, dzięki szczodrobliwości przyjaciół rosyjskich i Weselickiego-Bożydarowicza, który wstąpił do służby czarnogórskiéj. Ma on zostać adlatusem księcia Nikity i jego szefem sztabu wojskowym i dyplomatycznym. Rządy kraju obejmuje z dniem 1 lipca senat, który sprawować je będzie aż do ukończenia wojny. Starsze dzieci księcia znajdują się obecnie w Rosyi, młodsze wraz z księżną matką wyjechały do Dalmacyi, gdzie aż do ukończenia wojny pozostawać będą.

W obec zbrojeń w Serbii i nadziei bliskiéj wojny z Turkami, powstanie w Bośnii rośnie. W południowo-zachodniéj części powstają nowe oddziały ochotnicze. Główne siły powstańców bośniackich stoją w Zeroljewicy, Bobori, Trubarze w silnie obwarowanym klasztorze Ermonija. Tureckie załogi w Bihaczu, Petrowaczu, Krupie i Grahowie nie śmią wychylić po za mury twierdz. W górach germeckich stoi 6000 powstańców. W dniach 22 i 23 zaszły potyczki pod Kukoni, w których tak Turcy jak i powstańcy znaczne ponieśli straty. W bitwach tych walczyły po raz pierwszy świeże oddziały Jaksicza, Panicza i Jakicza. Od dnia 21 b. m. starają się wszystkie oddziały powstańcze zbliżyć do granicy serbskiéj, nad rzekę Drynę, gdzie mają się z niemi połączyć ochotnicy serbscy pod dowództwem Miszkowica i Blajkowicza.

ANGLIA.

* Londyn, 27 czerwca. Wczorajsza Pall Mall Gazette Nr. 3452 podaje w przydłuższém streszczeniu mowę Józefa hr. Mielżyńskiego, powiedzianą dnia 19 bm. w Izbie Panów w obronie języka polskiego. W artykule zatytułowanym „The Polish Language in Prussia“ wyraża się P. M. Gazette nader pochlebnie o mowie p. M., którego nazywa „one of the most eminent of the Polish Peers in the Herrenhaus“, a zwróciwszy uwagę na najwybitniejsze punkta téj mowy, jak n. p. na ustęp o krzywdzie, jaką nowe prawo grozi ludowi wiejskiemu, kończy temi słowy: „Mowa hr. Mielżyńskiego nie powstrzymała przyjęcia tego projektu rządowego, atoli pokazuje ona jasno i dobitnie, jak silném jest jeszcze samo przez się uczucie narodowości wśród ludności polskiéj pod berłem pruskiém.“

Uroczystość Bożego Ciała odbyła się w tym roku w Anglii nadzwyczaj wspaniale, wszędzie odbywały się procesye po kościołach i w najbliższém ich otoczeniu. Na wspomnienie szczególne zasługują procesye w Leeds, gdzie kościół na Richmond Hill wspaniały przedstawia widok i w starożytnym zamku Arundel, rezydencyi księcia Norfolk, gdzie młody książę wraz z trzema innymi dostojnymi panami niósł baldakim nad Sanctissimum.

Na mityngu „anglo-kontynentalnego Stowarzyszenia“, odbytym przed kilku dniami, odczytano list Döllingera, w którym donosi, że zgromadzenie starokatolików, naznaczone w tym roku do Bonn, nie odbędzie się. Powodem téj niespodzianéj decyzyi ma być według dr. Döllingera obawa, że opozycya dr. Pusey i dr. Overbecka, którzy, jak wiadomo, prześli na prawosławie, mogłaby złe skutki wywrzeć na zgromadzenie.

TELEGRAMY.

Paryż, 29 czerwca. Lewica zamianowała delegowanych, którzyby porozumienie jakieś przyprowadzili do skutku z rządem w kwestyi nominacyi merów. Republikańskie dzienniki doradzają odroczenie sprawy téj. — Agence Havas donosi pod dniem dzisiejszym z Carogrodu, że rząd turecki zaprzecza wiadomościom podanym przez pisma zagraniczne o daniu dymisyi Mihhatowi baszy. Również zmiana ministerstwa nie była rozstrząsaną. Projekt dotyczący reform, wypracowany przez Midhata baszę zostanie niezadługo przedłożonym sułtanowi.

†

Edward hr. ze Sienna Potworowski.

Dnia 23 czerwca umarł w dobrach swych Przysiece jeden z najstarszych obywateli W. X. Poznańskiego, Edward hrabia Potworowski w 83 roku życia.

W długiém tém życiu zawsze wiernie służył krajowi i współobywatelom, niechaj nam więc wolno będzie w kilku słowach przypomnieć czytelnikom daty i wypadki zasłużonego żywota zmarłego.

Edward hr. Potworowski pochodził ze starożytnéj rodziny wielkopolskiéj, rodziny, mającéj piękną kartę w dziejach naszych — z powodu, iż jeden z przodków zmarłego marszałkował stanowi rycerskiemu na pamiętnym sejmie unii w Lublinie, — a któż w ostatnich czasach nie wspomina z gorącą miłością i żalem Gustawa Potworowskiego, który długie lata przodował Wielkopolsce na wszystkich polach życia publicznego?

Zmarły hr. Edward urodził się w chwili ostatecznego rozbioru ojczyzny — kołyska dziecięcia — obok trumny ojczyzny, — łatwo zrozumieć, ile w chwilach podobnego ogólnego rozbicia — smutnemi być musiały dziecinne lata zmarłego, ile wychowanie trudném w podobnych czasach i okolicznościach.

Oddano go do szkół niemieckich, w których nawet języka ojczystego zapomniał — ale gorące jego serce odgadło i przeczuło wszystkie obowiązki Polaka i obywatela — odpowiednie i wrodzonéj szlachetności i tradycyi swego rodu. Zaledwie więc wyszedł z lat dziecinnych — bo lat 16 jeszcze jako młodzieńczych uznać trudno — pospieszył, pomimo wątłego zdrowia, pod sztandary narodowe W. X. Warszawskiego i odbył ową homeryczną wyprawę Napoleońską do Moskwy — to w pułku ułanów, to jako adjutat jenerała Tulińskiego, nareszcie w sztabie księcia Józefa — zdobywając sobie zaszczytne rany na różnych pobojowiskach, zdobywając na waleczne piersi oznaki honorowe wojskowe, z których jednę, legią honorową, osobiście mu udzielił na placu bitwy Napoleon I w owéj rosyjskiéj wyprawie. Ciężka rana, otrzymana pod Lipskiem — która go na kilka miesięcy do łoża boleści przykuła, zakończyła zawód jego wojskowy pod względem udziału w ostatnich chwilach cesarstwa francuzkiego.

Po traktacie wiedeńskim r. 1815, gdy powróciły znużone długą wierną walką hufce polskie do ojczyzny — i armia polska w nowo utworzonym Królestwie Polskiém zreorganizowaną została — zmarły, wyleczony z ran ciężkich, zatęschnił za sztandarem narodowym i wrócił do służby wojskowéj, pełniąc obowiązki adjutanta kapitana przy jenerale Kurnatowskim, z którym w późniejszych latach najbliższe i najdroższe węzły familijne połączyć go miały. — Kilka lat służył zmarły w armii królestwa kongresowego — i wtenczas to, młodzian wielkiéj piękności, ozdobiony i ranami i oznakami honorowemi — stojąc załogą w stolicy, wielkie miał powodzenie światowe w ówczesném najwyższém społeczeństwie Warszawy — i wówczas zawiązał te liczne stosunki przyjaźni w różnych częściach kraju, które przetrwały do lat sędziwych i odjęły mu wszelki charakter prowincyonalny — bo mu nie były obcemi ani wybitne osoby, ani stosunki wszelkich innych części dawnéj Polski, (z téj przyczyny n. p. po pożarze Krakowa zmarły był ustanowionym kolektorem składek w W. Księstwie).

Po kilku latach służby wojskowéj w Warszawie niemiłe zajście z ówczesnym naczelnym wodzem, cesarzewiczem w. ks. Konstantym, skłoniło zmarłego do wzięcia dymisyi i powrotu do rodzinnéj zagrody. — Ojciec zmarłego wydzielił mu jako dział dobra Przysiekę w powiecie kościańskim. Z objęciem majątku rozpoczyna się druga połowa — o wiele dłuższa życia zmarłego, w któréj zamieniwszy szablę na lemiesz, już wprawdzie nie krwią, ale potem ciężkiéj, wytrwałéj pracy skrapiał ojczystą ziemię.

Jeszcze raz w r. 1831 porwał za oręż — i na pierwszą wiadomość o powstaniu listopadowém, jeden z pierwszych z Wielkopolski podążył do Warszawy — ale cierpko przyjęty przez dyktatora, który zimnym chłodem dzierzonéj w swych rękach odpowiedzialności odpowiedział na gorący zapał zmarłego, zwątpił o możności udania się wojny — w podobnych warunkach — i złamany na sercu, wrócił do rodzinnéj zagrody.

Odtąd, nie mogąc bronić orężem, myślą przewodnią zmarłego było bronienie ziemi ojczystéj od najścia żywiołu obcego, wytrwałą téż pracą, wyłącznie rolniczą — połączoną z oszczędnością, nie tylko spuściznę po ojcach zachował — ale kilkakrotnie pomnożył.

W kilka lat po burzy 31go roku znalazł wierną do grobu towarzyszkę życia — w zacnéj żonie, Franciszce Lubowieckiéj, córce dawnego towarzysza broni, a ówczesnego prezesa województwa lubelskiego. I obficie zakwitło szczęście domowe obok ukochanéj małżonki, a wspólnéj pracy, i pobłogosławił Bóg pięknemi dziatkami, które chowano starannie, z poświęceniem — na pożytek kraju, a w wierności dla Kościoła.

Zmarły był wyznania kalwińskiego — ale szanował zawsze i wszędzie religią swéj drogiéj żony, swego narodu, i dzieci starannie i religijnie w katolickiéj wierze chował.

Myśl przewodnia nowego zakresu i celu życia, chronienia ziemi polskiéj od przechodzenia w ręce obce — skłoniła zmarłego do utworzenia z znacznéj swéj fortuny ordynacyi dla jedynego syna — ale Bóg inaczéj rozrządził, — syn ten starannie wychowany, gorący, jak ojciec, w uczuciach do ojczyzny, czego dowiódł, wyrywając się z ławy szkólnéj na powstanie 63go, nagle zapadł na piersiową chorobę — i zgasł w kwiecie wieku — osierocając rodziców, którego ciosu nigdy przeboleć nie mogli — a dla zmarłego był to cios podwójny — raz jako dla ojca, drugi raz jako dla obywatela — który synowi, ustaloną przed obcemi ustawą ordynacyjną, a stworzoną swą pracą — na podstawę do usług krajowych tę znaczną fortunę przekazał.

Pozostał jednak rodzaj ordynacyi, jest nim fundacya wieczysta, 3000 tal., na stypendya, utworzone przez zmarłego w Towarzystwie Naukowéj Pomocy ku uczczeniu pamięci ukochanego jedynaka.

Ale radości i boleści życia rodzinnego, — nie były wyłącznym zawodem zmarłego aż do sędziwéj starości — gdzie zawołały potrzeba lub obowiązek, stawał do służby publicznéj.

W roku 1841 należąc do deputacyi homagialnéj, wziął udział w pamiętnéj audyencyi Edwarda hr. Raczyńskiego u ówczesnego monarchy, gdzie krzywdy nasze tak wymownie i z niejakim skutkiem przed tron przedożonemi zostały. Późniéj powołany na to dostojeństwo przez monarchę, marszałkował — z wielkiém zadowoleniem rodaków, sejmom prowincyonalnym Wgo Księstwa Poznańskiego. Mianowany członkiem dożywotnim Izby Panów, jeździł pilnie do Berlina, nie szczędząc trudów i zachodów celem pomnożenia wyższych zakładów edukacyjnych polskich w Księstwie i dopiero smutne doświadczenie, że zachody jego rozbijały się ciągle o niechęć i złą wiarę możnych tego świata — zniechęciły go w latach ostatnich od udziału w obradach téj Izby — i dopiero w ostatnich chwilach życia, martwiejącą już ręką napisał ów list, w dziennikach ogłoszony, do kolegów swych z Izby Panów — przypominający przyrzeczenia monarsze w kwestyi językowéj, któréj obecne traktowanie do głębi serca oburzało i poruszało umierającego starca.

Przedwczoraj wyprowadzono z drogiéj mu Przysieki, którą po ojczyznie i rodzinie najgoręcéj kochał — bo tyle tu pracował, tyle szczęścia znajdował, tyle nabolał, martwe zwłoki zasłużonego starca — żołnierza — obywatela — sąsiada wiernego — to téż nieomal cała prowincya zszeregowała się w pochód żałobny — za tą trumną, mieszczącą jednego z ostatnich wśród nas żołnierzy W. Ks. Warszawskiego, łącznika z lepszą przeszłością, z tradycyą patryotyzmu i honoru — ginącą w wieku obecnym.

Cześć jego popiołom!

OŚWIATA LUDOWA.

Z miasta Poznania złożyli na ręce Towarzystwa Oświaty Ludowéj, w miesiącu Czerwcu r. b.

pp. Blaszkiewicz 1 M. 50 ₰. W. Bryliński 6 M., dr. Jarnatowski 3 M., Kasprowicz 3 M., K. Koszutski 3 M., W. Koźlicki 1 M., A. Kratochwill 6 M., J. Krysiewicz 3 M., A. Krzyżanowski 24 M., Kurnatowski i Sp. 6 M., M. Nowicki 2 M., dr. Osowicki 3 M., M. Sobecki 3 M., T. Szulc 4 M., W. Szulc 3 M., Witkowski 4 M., z puszki pp. Kusztelana i Hyrszfelda 8 M 50 ₰. Ogółem 83 M

Zestawienie:

w marcu r. b. wpłynęło		81 M
w kwietniu	„	69 M
w maju	„	116 M
w czerwcu	„	83 M
	Razem	349 M

Poznań, dnia 27 czerwca 1876. r.

Stefan Cegielski,
okręgowy na miasto Poznań.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Tymczasowego drugiego nauczyciela przy zakładzie preparandów w Starogardzie w obwodzie rejencyi gdańskiéj p. Marwickiego, mianowano stałym nauczycielem przy rzeczonym zakładzie.

* **Na wczorajszy odpust w Archikatedrze,** zebrało się bardzo wiele ludu, zwłaszcza wiejskiego. Kościół nabity był wszędzie, lud zajmował presbiteryum aż do stopni wielkiego Ołtarza. Całe gromady nie mogąc się dostać do wnętrza, czekały na dworze, biorąc udział w nabożeństwie. Podczas sumy śpiewali chłopcy pod dyrekcyą ks. Tłoczyńskiego, co przyczyniło się wielce do podniesienia uroczystości. I na nieszporach Kościół był pełny.

* **W dniu** 5 lipca rozpocznie się ciągnienie 1 klasy loteryi pruskiéj.

* **Od dnia 1 lipca** następujące tylko banknoty przyjmować można, 1. Reichsbank, (Preussische Bank), 2. Danziger Privat-Actien-Bank, 3. Provinzial Actien-Bank für Grossherzogthum Posen. 4. Kölnische Bank. 5. Frankfurter Bank. 6, Hannowersche Bank. 7. Städt. Bank in Breslau. 8. Bayrische Bank. 9. Badische Noten-Bank; 10. Württenbergische Bank. 11. Magdeburger Bank, 12 Bank für Süddeutschland. 13. Comerzbank in Lübeck. 14. Bremer Bank, 15. Leipziger Kassenverein. 16. Sächsische Bank. 17. Chemnitzer Stadtbank. Wszystkie inne banknoty, albo jak pisze Dzien. Pozn. są zakazane, albo na 30 czerwca br. wywołane. Nawet zamiana ich za prowizyą jest w Poznaniu utrudniona, bankierzy odmawiają wręcz ich wymiany; tak że kto banknoty inne jak powyżéj wymienione przesył n. p. w zapłacie na weksel, ryzykuje, iż weksel jako niezapłacony będzie mu protestowany.

* **W księgarni** p. K. Zupańskiego, tyle zasłużonego w Poznańskiém nakładzcy, oglądaliśmy w tych dniach śliczne dzieło, dodatek do znakomitéj pracy zgasłego przed rokiem hr. Maryana Czapskiego — atlas do Historyi konia. Jest to rzeczywiście dzieło wspaniałe i monumentalne — a że wymagające nadzwyczajnego nakładu, przeto téż i drogie. S. p. hr. Czapski, który sam mozolnemi poszukiwaniami przygotował cały materyał, położył tu niezmierną zasługę! Wszystko tam znajdziesz: kopije wizerunków koni z czasów przedhistorycznych, koni i uprzęży końskich z egipskich, indyjskich, greckich i rzymskich dzieł sztuki — aż do koni ruskich, z natury rysowanych. W innych stósunkach i w innych czasach; kładzca liczyćby mógł na pewne zyski — w naszych [illegible] dodaj czy za lat kilka wrócą się nakłady. — W tych dniach wyszedł również nakładem p. Zupańskiego Pamiętnik Leona hr. Potockiego, o którym obszerniéj się rozpiszemy, a niebawem ukaże się biografia zgasłéj niedawno artystki śp. Skirmuntowéj, p. t. Z życia Litwinki, pióra Br. Zaleskiego.

* **Naczelny prezes,** pan Günther, wyjechał przedwczoraj po południu do Berlina.

* **Budowa** tutejszych fortów rozpoczyna się, jak dowiaduje się Posener Ztg., z dniem 1 lipca rb.

* **Do budowy** mostu chwaliszewskiego rozpisaną już została przez tutejszy magistrat dostawa materyału. Potrzeba będzie 60,000 klinkrów, 7,000 cegły I klasy, 520,000 II klasy, w ogóle 587,000 cegieł.

* **W dniu** 5 lipca rb. sprzedawanym będzie w drodze publicznéj licytacyi cyrk Renza. Licytujący powinni, jak podaje Posener Ztg., złożyć 1000 marek kaucyi. Suma kupna musi być w ciągu trzech dni, tj. aż do 8 lipca wypłaconą; rozbieranie cyrku ma się rozpocząć najpóźniéj w dniu 11 lipca, a do 16 lipca być ukończoném i plac do publicznego oddanym użytku. Za czas od 1 do 22 czerwca zapłacił Renz wystawcy cyrku, p. Spiegelberg, Hager i Spółce, 4000 tal. dzierżawy.

* **Podczas** obławy policyjnéj, dokonanéj w nocy z dnia 28 na b. m. aresztowano 7 wałęsających się osób.

* **Mięso** wieprzowe podskoczyło, jak wiadomo, dość znacznie w ostatnim czasie w cenie. Powodem tego będzie, jak przypuszcza Posener Ztg., ta okoliczność, że rzeźnicy tutejsi pod tym jedynie zakupują warunkiem, że sprzedający poniosą całą stratę, gdyby w mięsie znaleźć się miały trychiny. Dla téj téż przyczyny mało spędza się wieprzy na targ tutejszy. Na miasteczku znajduje się w téj chwili 50 świń, których rzeźnicy kupić wzbraniają się, gdyż sprzedający dać nie chcą rękojmi, że w mięsie nie ma trychin.

* **Pan Łukanowski,** rewizor mięsa w Poznaniu, oświadcza nam z powodu wzmianki, jaką uczyniliśmy o nim w ostatnim numerze pomiędzy wiadomościami miejscowemi, iż nie tylko on sam, ale prawie wszyscy rewizorowie mięsa rewidują niżéj ceny, taksą policyjną przepisanéj.

* **W Babimoście** aresztowano w tych dniach, jak donosi Posener Ztg. tamtejszego aptekarza p. Sp. i odstawiono do więzienia w Wolsztynie. Przed kilku miesiącami odkopano ciało zmarłéj nagle przed rokiem żony jego i po odbytéj sekcyi lekarskiej wydał sąd wolsztyński rozkaz aresztowania p. Sp.

* **Landrat** powiatu szamotulskiego p. v. Knobloch, którego pismo do landratów innych powiatów w tych dniach zamieściliśmy, przesłał do Posener Ztg. z powodu jéj uwag, znanych także naszym czytelnikom, list, którego zakończenie w tłómaczeniu brzmi, jak następuje: „Aby okólnika mego nie tłómaczono błędnie, uważam za stósowne wyraźnie tu oświadczyć że w kraju, w którym ziomkowie nasi polskiéj narodowości w skutek błędnego pojmowania tego, co do celu prowadzi, t. j. do obrony ich narodowych interesów, jak wszędzie i przy każdéj nadarzającéj się sposobność, tak przy wyborach do Izby poselskiéj i do parlamentu wyzywają nas do walki, uważam to za obowiązek wszystkich Niemców, aby walkę tę podjęli i przy wyborach stanęli naprzeciw wspólnemu — z boleścią wymawiam to słowo — nieprzyjacielowi, i jeżeli będzie potrzeba z zupełnem wyrzeczeniem się własnych politycznych zapatrywań zgodzili się bezwarunkowo na przeprowadzenie n emieckiego kandydata.“

Posener Ztg. zyskawszy tak łatwy tryumf, konstatuje fakt ten, że i pan v. Knobloch nie ma zamiaru zrywać jedności niemieckiéj wobec polsko-ultramontańskiéj ligi.

* **Okropne nieszczęście** wydarzyło się, jak nam donoszą. w dniu św. Piotra i Pawła we wsi Jarząbkowie, należącéj do pana Chrzanowskiego. O 3 godzinie z rana wybuchł pożar w tamtejszéj szkole i straszliwy żywioł tak nagle ogarnął cały z drzewa i gliny słomą pokryty budynek, że czworo ludzi, t. j. nauczycielowa, jéj matka i dwoje kilkoletnich dzieci stały się pastwą płomieni. Nauczyciel p. Grzesiecki został sam przy życiu i okropnie poparzony. Przyczyna pożaru dotąd nieznana — Wobec tego straszliwego wypadku, w którym cztery osoby padły ofiarą srogiego żywiołu, zwracamy uwagę szanownych właścicieli i dziedziców, aby więcéj dbali o zapobieżenie podobnym nieszczęściom. Domy drewniane, walące się, pod słomianą strzechą powinni zastąpić murowanemi pod tekturą — a nie tylko przysłużą się ludziom pracującym na ich zagonie, ale i krajowi i sobie.

* **Jubileusz Forstera**. Koło poselskie polskie w Berlinie nadesłało za pośrednictwem Gazety Warszawskiéj zasłużonemu jubilatowi, bawiącemu w Warszawie, następujący telegram: „Berlin, 26 czerwca, godzina 12 min. 20 po południu. Karólowi Forsterowi w pięćdziesięcioletnią rocznicę przesyłają wyrazy uznania: Breza Włodzimierz (prezes Koła polskiego Izby poselskiéj pruskiéj), hr. Potulicki, Łubieński Bogusław, Wierzbiński Władysław, Kantak Kazimirz, Magdziński, Łyskowski, Czarliński Leon, Czarliński Emil, dr. Respądek (ksiądz), Moszczeński Ignacy, Wężyk, Pilaski, Łukomski, Chłapowski Stanisław, Thokarski (z Kaszub), hrabia Kwilecki Mieczysław.“ Telegram zredagowany jest w języku polskim i przesłany za pomocą aparatu drukującego Caselego. W braku naszych głosek nosowych na stacyi berlińskiéj, wydrukowano: przesyłajon, letnion itp.

* **Roczne sprawozdanie Towarzystwa Akademicko-Słowiańsko-Naukowego** w Hanowerze od 1 lipca 1875 do 1 lipca 1876 r.

Wśród obcego żywiołu i obcéj mowy pożytecznie i przyjemnie jest spędzić choć kilka godzin tygodniowo w gronie rodaków, usłyszeć wdzięczny głos mowy ojczystéj i przejrzeć czasopismo niosące wiadomości z kraju.

To też założone tu przeszłego roku, a wyżéj nazwane Towarzystwo przetrwało szczęśliwie i drugi rok swego bytu i miejmy nadzieję, że i nadal dobre plony wydawać będzie. Członków liczyło Towarzystwo z początkiem roku 17, a mianowicie 16 czynnych i jednego honorowego. W przeciągu roku wystąpiło trzech czynnych członków, a jednego wykluczono, na nowo zaś wstąpiło dwóch członków, tak iż obecna liczba członków czynnych wynosi 14. Posiedzeń odbyło się 28 i to 26 zwyczajnych i 2 nadzwyczajne, podczas posiedzeń zwyczajnych odbywały się odczyty członków lub też krytyka takowych. Nadto dysputowano nad nadesłanemi pytaniami naukowemi. Nareszcie obradowano nad rozmaitemi sprawami Towarzystwa i załatwiano takowe.

Odczyty mieli w tym roku następujący członkowie: 1) K. Hartmann: O rozwoju budowy mostów. 2) A. Łapin: Katarzyna II. (w rosyjskim języku). 3) S. Sikorski: Pogląd na reformy polityczne w Polsce od roku 1775 do roku 1795. 4) L. Sobiesiński: O postępach ostatnich trzech stuleci w wiadomościach astronomicznych. 5) P. Szłapka: O zadaniu poezyi dramatycznéj. 6) M. Szuman: O przemianach, jakim powierzchnia ziemi ulega wskutek wulkanicznych wpływów. 7) Z. Wituski: O rozwoju, znaczeniu i wpływie architektury greckiéj na architekturę innych narodów. 8) A. Żarniewicz: Michał Anioł, jako malarz, rzeźbiarz i architekt.

Biblioteka Towarzystwa pomnożona w przeciągu tego roku o 69 dzieł, składa się obecnie z 116 dzieł w 148 tomach.

Z czasopism odbierało Towarzystwo: Kuryera Poznańskiego, Dziennik Poznański i Gazetę Toruńską za opłatą portoryum, Tygodnik ilustrowany i Przegląd techniczny za połowę ceny, Przyjaciela Ludu za zniżoną cenę, Djabła za całą cenę, Zeitschrift des akademischen Vereins der Polytechniker zu Hannover za całą cenę, Przyjaciela (toruńskiego) w podarunku od członka czynnego p. Bronikowskiego, Wiek, Przegląd Polski i Ateneum w podarunku od członka honorowego Tow. p. hr. Bnińskiego.

Dochód Towarzystwa wynosił w przeciągu roku 152 marek i 75 fen; z przeszłego roku pozostało w kasie 33 marek i 12 fen. — Rozchód zaś wynosił 148 marek i 5 fen. Pozostaje zatém na rok przyszły 37 marek i 82 fen.

Zarząd Towarzystwa stanowili w ubiegłém półroczu pp. M. Szuman (prezes), S. Sikorski (sekretarz), N. Latowski (kasyer i wiceprezes), W. Hełczyński (bibliotekarz); ponieważ jednak pp. Latowski i Hełczyński w ciągu półrocza z zarządu wystąpili. przeto obrano na miejsce pierwszego p. A. Krzyżankiewicza, na miejsce drugiego p. P. Szłapkę. Na przyszłe półrocze obrano pp. P. Szłapkę jako prezesa, M. Szumana jako sekretarza, A. Krzyżankiewicza jako kasyera, W. Hełczyńskiego jako bibliotekarza.

Przy téj sposobności składamy odnośnym Redakcyom za zniżenie przedpłaty i Szanownym Dobrodziejom za ofiarowane dary serdeczne podziękowanie.

M. Szuman (stud. chem.) prezes. St. Sikorski (stud. arch.) sekretarz.

* **Spadek po księciu Brunświckim** odziedziczony przez gminę genewską, został ostatecznie obliczony. Po potrąceniu wszelkich kosztów połączonych z przenoszeniem własności zrealizowaniem effektów i t. d., czysty nabytek gminy po owym księciu wynosi 16,564,660 fr. Z téj sumy posiada gmina jeszcze w swéj kasie 2,420,515 fr.; na zapłacenie swych długów wydała 6,968,750 fr., na budowę dróg 1,620,300 fr., na budowę rzeźni miejskiéj 1,355,000 fr., na budowę teatru 1,200,000 fr., na upiększenie przechadzek publicznych 395,100 fr., na odnowienie ratusza 240,000 fr., na założenie cmentarza 275,000 fr., a wreszcie dwa miliony franków złożyła w bankach.

* **Wykopalisko**. Niedaleko Husiatyna w Kocibińcach należących do p. Horodyskiego starożytnicy A. H. Kirkor i Wł. Przybysławski odkryli grób kamienny, z dużych jednolitych płyt ułożony, z posadzką i wiekiem również z płyt kamiennych. W grobie znaleziono dwa szkielety, dwa garnki, dwie siekierki krzemienne ozdobę bursztynową, dwa kły dzika, lecz ani jednego przedmiotu z metalu.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę, dnia 1 lipca Juliusza m. Wschód słońca o godzinie 3 minut 42. Zachód o godzinie 8 minut 24.

Długość dnia 16 godzin 42 minut.

Wypadki historyczne. 1569 Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną. — 1619 Klęska od Wołochów pod Połonnem. — Szwedzi wyparci z Warszawy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 30 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sczaniecki z Międzychoda, Waligórski z Skorzewa, Urbanowska, Karnkowski, Golcz i Dąmbski z Królestwa, Moszczeński z Wiatrowa, Kinkel z Szczecina, Morawski z Jurkowa, Chłapowski z Kopaszewa, hr. Potulicki z Jezior, Moszczeński z Przysieki, Nieżychowski z Granowka.

GIEŁDA.

Poznań, 30 czerwca 1876. (Sprawozd. urzędowe.)

Poznańskie $3^1/_2$pct. listy zastawne —,— płacono, pozn. 4pct. listy zast. —,—–94,60 płc., pozn. listy rentowe 96,50 płc., pozn. prowinc. akcye bankowe 97,- płc., pozn. 5pct. prowinc. obligacye —,— płac., pozn. 5pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn. 5pct. obligacye melioracyi Obry —,— płc., pozn. $4^1/_2$pct. obligacye pow. 98,— płc., pozn. 4pct. obligacye miejskie II. emis. —,— płc., pozn. 5pct. obliga e miejskie —,— płc., pruskie $3^1/_2$pct. obligacye długu państwa 92,90 płc., pruska 4pct. pożyczka państwa —,— płc., pruska $4^1/_2$pct. ukonsolid. pożyczka 104,65 płc., pruska $3^1/_2$pct. pożyczka prem. 130,— płc., szląskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy zastawne —,— płc., polskie 4pct. listy likwidacyjne 67,80 płc., akcye górnoszląskiéj kolei żelaznéj Lit. A. —,— płc., akcye górnoszl. kolei żelaznéj Lit. E. —,— płc., akcye stałe starogardzko-poznańskiej kolei żelaznéj —,— płc., akcye marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 20,25 płc., banknoty zagraniczne —,— płc., rosyjskie banknoty 264,90 płc., Ostdeutsche Bank —,— płc., pozn. towarzystwo akcyjne sprytu —,— płacono, Wechslerbank —,— płac., banknoty polskie —,— płc.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 157,— marek, na styczeń —,— m. —,— m., na maj —,— m., na czerwiec 157,— m., czerw.-lipiec 157,— m., lip.-sierp. 157,— m., sierp.-wrz. 158,— m., wrz.-paźdz. 160,— m., jesień 160.—

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 10000 litrów, cena wypow. 48,— m., czerw. 48.— m., na lipiec 48,— m., na miesiąc sierp. 48,30 m., na wrzes. 48,60 m., na paźdz. 48,10 m. listop. 47.—

W miejscu okowita (bez beczki) —,— marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 30 czerwca.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	80	10	—	9	50
Zyto	= =	8	55	8	10	7	90
Jęczmień	= =	8	—	7	50	7	20
Owies	= =	10	–	9	20	9	—
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy . .	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane . .	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	50	1	40	1	30
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski .	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała .	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 29 czerwca

Zyto: za 2000 funt. wyżéj. wypowiedziano 2000 cent. na upłynione wypowiedzenia m. pł. na czerw. 155 pł. czer-lip 154—153,50 pł. i ż. lip.-sierp. 153,50 pł. wrz.-paź. 159,50—158.50—159 p. paźd.-list, 160 p. list.-grudz. 158 żąd.

Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano — żąd. na bieżący miesiąc 198 żąd., czerw.-lip. 198,— żądano wrzes.-paź. 196,— płc. Wypow. —— cent.

Owies: za 1000 kilo 188 żąd. czerw.-lip. 180 żąd. wrz-paźdz. 151 płc. i żąd.;

Rzep per 1000 kil. 290 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok., za 100 kil. z beczką — wypowiedz. 100 cent. w miejscu 65,50 marek żąd. czerw. i czer.-lip. 64.50 żd. wrz.-paź. 61,50 żd. paz-list. 62,— żąd. list.-gr. 62,50 żąd.

Okowita: za 100 lit. po 100 pct., stale, — wypowied. 5000 litr., w miejscu 50,— żąd. 49,40 płacono czr. 49,30 –48,90 p. czer.-lip. 49 żd, lip.-sierp. 48,80 pł, i żd. sier.-wrz. i wrzesień.-paź. 49,50 ż.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. wyżéj, 7,60 —7,80 mar., na wrzes,-paź. 7,60 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9,80—10 mar.

Łubin, niezmienny, żółty 10,—11,50 m., nieb. 10–11,60 m.

Tymotka, za 50 kilogr., 36—39—42 m.

Siano 4 –4,60 mar. za 50 kil.

Słoma rżana 41—42 mrk. za kopę po 600 kil.

Ceny wypowiedziane na 30 czerwca: żyto 155— marek, pszenica 198,— mar., jęczmień —,— mar. owies 188 m., rzep 290, m., oléj rzepiowy 64,50 m. okowita 49,40 m.

Notatka giełdowa co do **spirytusu** kartofl: za 100 l. po 100 ptc. tral. w miejscu 50 żąd. 49,40 pł.

Mąka słaba, za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 32,50 do 33,50 m. Pszenna nowa 30,25 –31,25 m. Rżanna piękn. 28,50—29 m. Rżanna średnia 27—28,— m. Rżannana daszę 10—11 m Osucie pszenne 8 –9 m.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach, żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach. puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarnosci, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedo blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od dzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 8 doświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które ż medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują świadectwa profesora doktora Wurzer, radzcy medycz doktora Angelstein. doktora Shoreland, doktora Campl doktor prof. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margr de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów

List JW. Marquizy de Bréchan.

Neapol, 17 kwietnia 1862

Panie! Wskutek cierpienia na wątrobę znajd łem się od 7 lat w okropnym stanie wychudnienia i piałem wielokrotnie. Nie byłem w stanie czytać, p czułem drzenie nerwów w całém ciele, cierpiałem na trawienie nieustanną bezsenność ciągłe rozdrażnienie wów, które mnie do stanu melancholicznego doprowad nie dając mi chwili spokoju. Wielu doktorów Angli i Francuzów wyczerpnęli swoją sztukę. Z kompletnéj paczy używałem Pańskiéj Rewalescery przez trzy mies za co Panu Bogu dziękuję.

Rewalescera zasługuje więc na wielką pochw powróciła mi zdrowie i zdolniła mnie do zajęcia n towarzyskiego stanowiska. Przyjmij Pan zapewnienie jéj szczeréj wdzięczności i poważania.

Markiza de Bréhan.

No. 75,970. P. Gabriel Tescher, słucnhacz w w széj szkole handlowéj w Wiedniu, wyleczony z rozpac wego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z G wardein, wyleczony z kataru płucowego i krtani oddec wéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 65,715. Panna de Montnies wyleczona z strawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo ze sparaliżowania 10 niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50% ceny, wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Ceny Revalescièry: ½ funta 1 marka 80 f 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 12 f tów 28 marek 50 fen.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek markę 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 filiż 5 marek 70 fen.

Revalescière Biszkopty: 1 funt 3 m 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berli W. 28—29 pasaża (galerya cesarska) i 163—164 u Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handla drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju.

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & F bricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schot laender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Opolu:** Teodor Koniecki.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 28 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		**Owies** czer.-lip.	170,-
czer.-lipiec	203,50	Wypow. żyta	20
Lip.-sierp.	203,50	Wypow. okow.	30,00
Wrz.-paźdz.	209,—	**Kapitały**	
Zyto spok.		Galicyany	82,
Czerwiec	158,50	Pr. pap. państ.	93,
Czerw.-lip.	156.50	Poz. 4% list. z.	94,
Wrz.-paźdz.	160,—	Poz. list. ren.	96,-
Oléj rzep. słabo		Austr. los 1860	98,-
Luty	—,—	Włochy	71,9
Czerwiec	64,—	Amerykany	100,2
Wrz.-paźdz.	63,30	Turki	9,3
Okowita spok.		$7^1/_2$% Rumuń.	14,5
w miejscu	52,30	Pol. lik. l. zast.	67,9
Luty	—,—	Rosyj. bknot.	265,8
Czerw.-lip.	51,80	Sreb. rnt. aust.	55,6
Sierp.-Wrz.	52,30	Aus. akc. kred.	227,—
Wrz.-paźdz.	51,80	Koléj Państw.	441,5
		Lombardy	141,5

Szczecin, dnia 28 czerwca 1876. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		**Okowita** wyżéj	
Lipiec	208,—	w miejscu	50,8
Lip.-sierpień	206,—	Czerw-lip.	50,6
Wrzes.-paźdz.	207,50	Lip.-sier.	50,6
Zyto niezm.		Wrz.-paźdz.	50,8
Czerwiec	152,—	**Owies**	
Czerw.-lip.	150,—	Maj	—,—
Wrzś.paźdz.	154.50	Wrz -paź.	158,-
Oléj rzep. stale		**Petroleum**	
Czerwiec	66,—	Jesień	13,10
Wrz.-paźdz.	62,75		

✝

Mój mąż ś. p.

Antoni Idźkowiak

zakończył swe życie po długich i ciężkich cierpieniach w dniu dzisiajszym o godzinie 3 z południa Pogrzeb odbędzie się w przyszłą sobotę o godzinie 6téj po południu na cmentarz Stéj Małgorzaty, na który zaprasza w smutku pogrążona wdowa

(1044) **M. Idźkowiak.**

Poznań, Cybińska ul. Nr. 10 dnia 28 czerwca 1876 r.

Ruch

społeczno-ekonomiczny

dwutygodnik, poświęcony kwestyom ogólno-ekonomicznym, a w szczególności

sprawom spółek i zabezpieczeniom

wychodzi w Poznaniu co 5 i 20 każdego miesiąca.

Przedpłatę kwartalną w ilości 3 marek przyjmują poczty, księgarnia Wnych **M. Leitgebra i Sp.** w Poznaniu i Redakcya.

Kilkanaście kompletów (od Nr. 1 do 18) jest jeszcze na zbyciu.

Redakcya

Poznań, plac Wilhelmwski 8.

Warta
Niedziela
Oświata

polecają się (1045)

Rodzinom chrześciańskim.

Podziękowanie.

Z własnego popędu zaświadczam stósownie do prawdy, że mnie balbierz i pomocnik lekarski p. **Grünberg** w Poznaniu Sty Marcin wyleczył z solitera, który mi przez wiele lat w bardzo przykry sposób dokuczał. Lekarstwo przez p. Grünberga zastósowane jest zupełnie nieszkodliwe, po którego zażyciu w przeciągu jednéj godziny od solitera i to z głową, uwolniony zostałem. Łącząc do niniejszego podziękowania wdzięczność moją, pozwalam panu Grünbergowi zrobienia z niniejszego mego oświadczenia jakiegokolwiek użytku na dobro cierpiącéj ludzkości. (1046)

Arlt

dozórca w sprytowni.
Małe Garbary 1.

Epir Samson, Pif-paf, Concurrence Victoire, Mignon i inne gatunki poleca prawdziwe z fabryki Wellera (Konopackiego)

Fontowicz.

GWIAZDA

tygodnik illustrowany

poświęcony nauce i rozrywce z dążnością religijno-narodową wychodzi pod redakcyą **ks. Apolinarego Tłoczyńskiego** i zawiera w 8° na 16 str. druku: **Nauki** religijne, **Zywoty** Świętych, **Dzieje** narodu i piśmiennictwa polskiego, **Opowiadania** z przyrody i rady gospodarcze, **Powieści, Poezye, Wiadomości ze świata** itp.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach

1 markę czyli 2 złote pol.

albo pod opaską za nadesłaniem 1 marki i 25 fen. do

Ekspedycyi „Gwiazdy“

w drukarni J. Leitgebra w Poznaniu, Plac Wilhelmowski 17.

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa

Petroleowych maszyn do gotowania

najnowszych konstrukcyi wraz z należącemi do tego naczyniami u

S. J. Auerbach.

Cenniki i rysunki na żądanie gratis.

Od 1 lipca mieszkam przy ulicy (1040)

ś. Marcina Nr. 26.

Chorych przyjmuję z rana do 9. po połud. od 3—5.

Dr. Batkowski

lekarz prakt. chirurg i akuszer.

ISIDOR LICHT
w
POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

Nasiona

polecam w świeżym i najlepszym gatunku po najniższych cenach. Spis, 23 rocznik, bezpłatnie. Równocześnie polecam się do zakładania ogrodów i parków.

Skład nasion (141)

Henryka Meyera

ogrodnika artyst. i planisty.
Poznań, Fryderykowska ul. 27 naprzeciw banku prowincyonalnego.

✝

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Loewenherz nast.

A. Schlesinger.

Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencyi.

Młodzieniec

ukończywszy gimnazyum, życzy sobie przyjąć miejsce

nauczyciela domowego

na czas od **1 lipca** do **1 października rb.**

Bliższych wiadomości udzieli Administracya tego pisma.

Une Dame
de la Suisse Française

désire donner des leçons de français. S'adresser **J. D.** au Bureau de la Gazette. (52)

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.